Cena numeru 40 mk.

Rok I. Wilno, czwartek 3 sierpnia 1922 r. № 3.

SŁOWO

„SŁOWO“ wstępuje we wszystkie prawa i przejmuje wszelkie obowiązki „Gazety Krajowej“.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 1000.

Cena ogłoszeń: Wiersz nonparelowy jednoszpaltowy: przed tekstem 200 mk.; w tekście 300 mk.; za tekstem 100 mk. W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, iż D. H. pod firmą **Fr. Zdebich** w Wilnie przeszedł na Spółkę rejentalnie zarejestrowaną z dniem 1. VIII. 1922 r. z kapitałem zakładowym 5.000.000 mk. p.; odtąd firma **Fr. Zdebich i S-ka** w Wilnie, Mickiewicza 44, m. 5 prowadzić będzie hurtowy handel **papierem** we wszelkich gatunkach oraz bibułką do wszelkich celów, przyczem otwierając własny fabryczny skład papieru, zaświadczamy, iż wszelkie zlecenia, łaskawie udzielone tejże firmie, starać się będziemy wypełniać akuratnie, solidnie i po cenach konkurencyjnych.

Z poważaniem Fr. Zdebich, M. Barrè i B. Sienkiewicz.

Żądajcie wszędzie
LIKIERY i WÓDKI
najstarszej fabryki
Artur Gaede
w Poznaniu.
Specjalności:
Zubrówka
orygin. but.
Sliwowica
Działdowianka
Żądajcie wszędzie

DOM BANKOWY
F. WINISKI
WIELKA 67, tel. 336
Przekazy | do wszystkich miast
inkaso
Dyskonta
Rachunki bieżące
Kupno walut
po cenach najwyższych

ELEGANCKIE PANIE
używają tylko
„Crème au Lait“ — Costa.

Cegłę maszynową
Dachówkę marsylską
po cenach konkurencyjnych poleca Parowa Cegielnia, Fabryka Dachówek i Kafli
„JASZUNY“
loco wagon st. Jaszuny lub ze składów Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego w Wilnie i Głębokiem.

TEATR POLSKI. Sala „Luisia“.
Dziś i codziennie
Występ E. Gasińskiego. „Mąż poluje“.
krot. w 3 akt. J. Feydeau.
Początek o g. 8.

W perespektywie dziejowej.

Włoch Begey, po odjeździe z Wilna napisał, że Wilno przechowuje najrdzenniejszy czar duszy polskiej. Co go do tych słów natchnęło? Czy polska atmosfera, która go otoczyła na skromnych, ale serdecznych wileńskich przyjęciach? Czy węzły, które go z Towiańskim łączyły, a więc odgłos tych czasów, kiedy z Wilna szły na Polskę myśli natchnione? Czy imiona wielkich polskich wodzów, którzy się w tym kraju urodzili? Czy zabytki sztuki polskiej, opartej na włoskich wzorach z epoki odrodzenia? Czy nareszcie pamiątki wileńskie o wielkiej dynastji, która stąd wyszła, ażeby przewodzić Polsce w epoce jej potęgi i sławy? Bądź co bądź, po kilku dniach pobytu w Wilnie, Begey zrozumiał odrazu, czem jest Polska dla Wilna i czem jest Wilno dla Polski, zrozumiał to, co odrodzona Polska tylko w ostatnich czasach zrozumiała. Bo długo, bardzo długo w znacznej części społeczeństwa polskiego, spotykaliśmy się z wyrazami nie tylko obojętności, ale nawet niechęci do wszelkiego rozszerzania polskiej granicy na wschód poza granice dawnej Kongresówki.

Niechęci tej rozmaite były powody.

* * *

Przedewszystkiem więc to, że od lat wielu żyliśmy życiem odrębnem i że coraz mniej wiedzieliśmy o sobie. O wszystkich dzielnicach polskich może jeszcze najlepiej i najwięcej wiedziano na Litwie. Ale Polska o Litwie wiedziała coraz mniej, bo Litwa w porównaniu do innych dzielnic polskich trwała w najgorszych warunkach i nic nie ciągnęło do niej. I dzisiaj, aczkolwiek stosunek Warszawy, jeżeli nie do Litwy całej, to do samego Wilna, bardzo się zmienił, słyszymy jeszcze poważne i może słuszne głosy, twierdzące, że Litwę w Warszawie popularyzować trzeba. Nie spopularyzowały więc Litwy w Warszawie imiona wielkich wodzów, pisarzy i artystów, którzy z Litwy wyszli, i dla spopularyzowania jej trzeba wiecowych uchwał, bombiastych artykułów, afiszów i kinomatografów.

* * *

Drugiego powodu obojętności Polski dla jej Kresów Wschodnich szukać trzeba w odgłosie tych czasów, kiedy znaczny odłam polityków naszych wiązał losy Polski z losami Rosji i polskością Kresów nie chciał jej drażnić. Dzisiaj dawna Rosja odeszła. Boimy się jednak, że się odrodzi i z jednej strony gotowiśmy popierać bolszewizm, który może niebezpieczniejszym jest dla nas nawet od Rosji odrodzonej, a z drugiej strony tej Rosji odrodzonej już z góry robimy ustępstwa.

Zdaje się jednak, że ta Rosja w ciągu lat wielu sama, bez pomocy z zewnątrz, z bolszewizmem swoim uporać się nie zdoła, że wielkie wpływy ci sobie w Rosji zyskają, którzy jej do zniesienia bolszewizmu pomogą i że, chcąc się od odrodzonej Rosji zabezpieczyć, trzeba było przedewszystkiem dbać o ustalenie z nią granicy naturalnej i łatwej do obrony i iść jaknajdalej na wschód, ażeby potem, choćby kosztem ustępstwa jakiegoś, na czas pewien mieć spokój. Bo czy nad Dnieprem, czy nad Berezyną, czy na dzisiejszej trudnej do obrony stać będziemy granicy, Rosja nie zrzeknie się nigdy pretensji swoich do Kresów naszych i sięgać będzie nietylko po Wilno, ale po Lwów i Chełmszczyznę. A im dalej dojdziemy, tem mniej będzie żądała.

* * *

Trzeci powód niechęci do Kresów Wschodnich, to nasza wiara w przykazania Wilsona. Bo w przykazania Wilsona nie uwierzyły Rumunja i Czechy i wzięły, bez plebiscytu, prowincje, zaludnione przez obce im elementy. A jeżeli my jedni nieudane plebiscyty daliśmy sobie narzucić, to stało się tak w znacznej mierze dlatego, bo uwierzyliśmy sami, że tylko na ściśle etnograficznych podstawach trzeba państwo budować. I zgubiła nas ta wiara nasza.

* * *

O Wilnie w Polsce przekonano się nareszcie, że w granicach Polski musi pozostać. Zdaje się, że w pewnej mierze, wpłynęła na to ostatnia bolszewicka kampanja. Nie wszyscy zrozumieli jeszcze, że Polski conajbliżej nad Berezyną bronić trzeba, ale zrozumieli już powszechnie, że kto Wilnem zawładnie, ten pod murami Warszawy łatwo ocknąć się może. I dzisiaj twierdzą już wszyscy—wcielenie czy federacja,—a Wilno polskiem być musi.

Słusznie. Ale zapytajcie strategów, czy można będzie utrzymać to Wilno w korytarzu, pomiędzy wrogiemi nam Kowieńszczyzną, która jest tylko forpocztem niemieckim, zbliżoną już do niej Łotwą i Rosją, w której wpływy niemieckie coraz bardziej wzrastają? Łatwo przewidzieć, że Niemcy i Rosja, przy pierwszej sposobności do dawnego wrócą sojuszu i rzucą się na ten korytarz. A korytarza nie obronimy, choćbyśmy go szeregiem twierdz wzmocnili. Ażeby Wilno utrzymać, trzeba choć z jednej strony mieć naturalną granicę i trzeba przez Kowieńszczyznę dojść do Bałtyku.

Obyż Polska sama i ci, co chcą Polski, zechcieli zrozumieć, że, położona pomiędzy dwoma wrogami, tylko wielka Polska ostać się może, że nie sztucznemi były granice, które historja Polsce zakreśliła i że Polska bez Wilna, a Wilno bez Kowieńszczyzny utrzymać się nie mogą.

Z.

Wiadomości polityczne.

Przygotowania do wyborów. Dnia 31 lipca pod przewodnictwem ministra Spraw Wewnętrznych p. Kamieńskiego odbyła się konferencja Dyrektorów Departamentów min. Spraw Wewnętrznych w sprawie technicznej strony akcji wyborczej. W sprawie tej postanowiono odbyć Zjazd Wojewodów w dn. 8 sierpnia i polecono Wojewodom zwołać Zjazd Starostów w każdem Województwie. (A. W.).

*

P. A. Babiański o naprawie stosunków polsko litewskich. Aleksander Babiański zamieszcza w „Kurjerze Polskim“ artykuł o naprawie stosunków polsko-litewskich. Dowodzi on, że dzisiejszy stan stosunków polsko-litewskich wynika z wielkiego dziejowego nieporozumienia i domaga się, aby obie strony dążyły do zaprzestania kroków, mogących pogłębić przepaść między obu narodami. (A. W.).

Wybory do Sejmu w Łotwie. Centralny Komitet wyborczy stosownie do § 30 prawa o wyborach do Sejmu komunikuje co następuje:

Wybory do Sejmu będą miały miejsce 7-go i 8-go października. Liczba deputatów wybranych do Sejmu z każdego okręgu określa się następującym sposobem. Z okręgu ryskiego 15 deputatów, liflandzkiego—26, Kurlandzkiego — 16, Senigalskiego — 17 i z Letgalji — 25. Pozostające się trzy mandaty będą rozdzielone między zjednoczonymi resztkami głosów. (Wap).

*

Tylko sprawy odszkodowań. Rząd angielski wystąpił z propozycją, by podczas narad londyńskich były poruszone tylko sprawy odszkodowań i kwestje z nich wypływające. Utrzymuje się przekonanie, iż sprawa odszkodowań i moratorjum dla długów międzysojuszniczych wypełni program obrad. O ile Poincaré przyjmie zaproszenie, to spotkanie jego z Lloyd Georgem będzie niejako wstępem do nowego zjazdu o znacznie rozleglejszej sferze obrad. (Pat).

*

Separatyzm bawarski. Hr. Lerchenfeld, prezydent ministrów bawarskich, oświadczył w parlamencie, iż jest bardzo niezadowolony, że niejaki baron Leoprechting był poufnym korespondentem prasowym rządu Rzeszy, za co był specjalnie szczodrze wynagradzany. Hr. Lerchenfeld oświadczył, iż nie życzy sobie nadzoru politycznego Rzeszy nad nastrojami w Bawarji. Ostrze przemówienia hr. Lerchenfelda zwracało się przeciwko ministrowi Rzeszy w Monachjum hr. Zech.

Prezydent ministrów bawarskich zakończył zwrotem, w którym wypowiedział swe przekonanie, — że rząd Rzeszy nie będzie nadal korzystał z raportów tajnych o stosunkach w Bawarji, gdyż Bawarja nie jest jeszcze krajem obcym.

*

Możliwość powstania na Ukrainie. Prasa łotewska pisze dużo o możliwem powstaniu na Ukrainie. Według tejże prasy władza sowiecka w ostatnich czasach silnie jest zaniepokojoną formowaniem się „sztabu nacjonalnej ukraińskiej armji“, na czele której stoi generał Petrow.

Życiorysy nowych ministrów.

Dr. Juljan Nowak prof. bakterjologji i weterynarji na Uniw. Jag. odebrał wykształcenie średnie i wyższe w Krakowie, gdzie już podczas studjów uniwersyteckich dał się poznać zarówno ze swoich zdolności, jak i z talentu administracyjnego, jako obrany przez kolegów w r. 1890 prezesem T-wa Wzajemnej Pomocy, które niesłychanie podniósł i rozwinął. Po ukończeniu wydziału medycznego, był asystentem przy katedrze anatomji, poczem udał się do Wiednia i Paryża—gdzie przez parę lat kształcił się w bakterjologji. W Paryżu zaprzyjaźnił się bliżej ze Stan. Wyspiańskim, która to przyjaźń przetrwała aż do śmierci wielkiego artysty. Po powrocie do kraju habilitował się i otrzymał niebawem katedry bakterjologji i weterynarji. W r. 1900 obrany prezesem Tow. lekarskiego, przyprowadził do skutku budowę własnego gmachu Towarzystwa, ozdobionego przepięknie przez Stan. Wyspiańskiego. Jeszcze przed wojną doprowadził do skutku budowę instytutu bakterjologicznego i weterynaryjnego, wykończonego podczas wojny, oraz za czasów polskich, a uchodzącego za najlepszy i największy instytut tego rodzaju w Europie. Wszedłszy do Rady miejskiej, wy-

bił się jako jeden z najwybitniejszych jej członków; rok zaś 1914 zastał go na stanowisku wice-prezydenta, czasowo nawet (we wrześniu i październiku r. 1914) zastępował prezydenta miasta. Podczas wojny kierował przez czas dłuższy Centralą dla odbudowy kraju. Jest też bardzo czynnym i zasłużonym wice-prezem małop. Tow. rolniczego, oraz należy do zarządu wielu instytucji przemysłowych. W roku 1921 został obrany rektorem Uniw. Jag., a w czerwcu 1922 roku zaufaniem kolegów został powołany powtórnie na ten zaszczytny urząd. Z zakresu swej specjalności ogłosił kilkadziesiąt (40) prac w języku polskim, niemieckim i francuskim. Zabierał on i zabiera często głos w sprawach publicznych.

*

Nowy kierownik ministerjum poczt i tel. *Jan Moszczyński* uchodzi w kołach pocztowych za pierwszorzędnego fachowca w dziedzinie pocztownictwa. Jako ukończony prawnik, poświęcił się fachowo administracji pocztowej, przechodząc wszystkie szczeble karjery urzędniczej, jako urzędnik dyrekcji lwowskiej. W pocztownictwie polskiem odegrał wybitną rolę jako jeden z pierwszych organizatorów poczty polskiej, mianowany od samego początku szefem sekcji pocztowej jako specjalista w tym zakresie.

W okresie przejmowania władz pocztowo-telegraficznych w Poznańskiem p. Moszczyński był prezesem delegatury ministerjum P. i T. w ministerjum b. Dzielnicy Pruskiej, gdzie oddał ogromne usługi w organizacji i unifikacji pocztownictwa wielkopolskiego.

Po spełnieniu swego zadania w Poznańskiem, p. Moszczyński objął z powrotem funkcje dyrektora departamentu pocztowego min. P. i T. przeprowadzając z doskonałem znawstwem umowy pocztowe polsko-gdańskie, oraz organizując pocztownictwo w Wileńszczyźnie i na Górnym Śląsku.

Na widnokręgu prasy.

Kilka dni temu podała lwowska „Chwila" depeszę z Londynu, sygnalizującą epizod niewątpliwie zasługujący na baczną uwagę. Oto — donosił korespondent „Chwili" — w angielskiej Izbie Gmin poseł Mosky zainterpelował prezydenta ministrów, czy rząd polski zamierza istotnie przeprowadzić wybory do sejmu *także* — we Wschodniej Galicji? I co rząd angielski na to?

I wywodził poseł Mosky wobec pełnej sali poselskiej, że przeprowadzenie wyborów do Sejmu warszawskiego w Galicji Wschodniej byłoby ze strony rządu polskiego.... aktem samowoli, ponieważ na zasadzie takich to a takich paragrafów traktatu w Saint-Germain decydować o prawach Galicji Wschodniej mogą wyłącznie i jedynie „sprzymierzone mocarstwa".

Prezydent Harmsworth wysłuchawszy cierpliwie tych wywodów rzekł—na razie—krótko i zdawkowo, że w poruszonej kwestji rząd angielski oczekuje właśnie „oświadczenia" rządu polskiego.

Warszawski zaś „Nasz Kurjer", komentując powyższy epizod zwraca uwagę, że nietylko sprawa Galicji Wschodniej jest wciąż jeszcze „niejasną".

„Nie całkiem jasno — pisze — przedstawiają się również nasze prawa własnościowe na Wileńszczyźnie pod względem międzynarodowym. Niedawno pisma polskie doniosły, że Rada Ambasadorów w czasie ostatniego posiedzenia zdecydowała w zasadzie uznanie Litwy de jure, a specjalna komisja Rady zajęła się sprawą wypracowania statutu politycznego dla Kłajpedy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Litwa kowieńska w granicach teraźniejszych nie jest zdolna do życia, jeżeli tedy Rada Ambasadorów godzi się ją uznać za państwo niepodległe, widocznie więc ma wobec niej jakieś poważniejsze zamiary. Możliwość zjawienia się sprawy wileńskiej na porządku dziennym wskazuje także niewytłómaczona niechęć rządu kowieńskiego do uregulowania stosunku do Polski, co trudno położyć na karb jedynie przysłowiowego „uporu litewskiego".

Oczywiście można poczytywać perpleksje „Naszego Kurjera" za zbyt przeczulone... ale — lepiej sto razy dmuchnąć na zimne, niż raz się oparzyć. I to jeszcze niespodzianie!

Posłowie Hirszhorn i Grynbaum już chodzili do nowego premjera dowiadywać się, co też on sobie myśli w kwestji żydowskiej. Chodziło im zwłaszcza o stanowisko nowego rządu wobec znanego traktatu dodatkowego (o mniejszościach narodowych) do traktatu Wersalskiego. Prof. Nowak oświadczył, że jest zwolennikiem pełnej tolerancji i że chciałby aby „każdy obywatel Polski, bez względu na wyznanie i narodowość, czuł się w Rzeczypospolitej Polskiej — jak w domu".

„Nasz Kurjer" notuje z zadowoleniem, że pp. delegaci sejmowego koła żydowskiego, wyrazili premjerowi swe zadowolenie z takiego oświadczenia. Byliby doprawdy bardzo wymagający nie zadawalniając się tak pięknym — frazesem. Ze słów ich jednak mógł prof. Nowak łatwo wywnioskować, że *najpilniejszą* dla żydów sprawą jest obecnie — właśnie przed wyborami do nowego sejmu — jaknajszersze przyznawanie obywatelstwa polskiego tym żydom, którzy w tej chwili żadnej nie mają przynależności państwowej. Oczywiście!

Fakt wzięcia przez znaczną część weteranów 1863 go udziału w pochodzie „na cześć rządu Korfantego", podczas którego wołano „Precz z Piłsudskim!" wywołał polemikę w prasie warszawskiej na temat *właściwości* brania przez weteranów udziału w manifestacjach — partyjnych. W „Przeglądzie Wieczornym" dostało się głównie zasłużonemu literatowi p. Juljanowi Adolfowi Swięcickiemu, prezesowi zarządu weteranów a namiętnemu wyznawcy programu politycznego Demokracji Narodowej. P. Swięcicki tłómaczy się bardzo wzniosłemi frazesami; rzeczy to jednak nie zmieni, że istotnie nie należałoby w żadnej okazji używać weteranów 1863 go za... dekorację. Przystoi im najlepiej pozostawać zdala od wszelkich wogóle ulicznych — niepokojów.

Niektóre pisma zamieściły *in extenso* odezwę p. Korfantego do narodu. Znajduje się w niej znany powszechnie opis niedojścia do skutku jego gabinetu, poczem frazes o „jawnem pogwałceniu prawa przez najwyższego jego stróża", a wreszcie zapowiedź walki do upadłego o „praworządność" — w przyszłym sejmie.

Lector.

Z pod błękitnego nieba Italji.

Gabinet de Facty—rzeczą pewną.

RZYM. (Pat.). Koła parlamentarne uważają utworzenie gabinetu de Facty za rzecz pewną.

Optymizm.

RZYM. (Pat.). Rozwiązania przesilenia gabinetowego oczekują w najbliższym czasie. Dzienniki przypuszczają, że Szancer zachowa tekę spraw zagranicznych.

Wybuch strajku generalnego.

RZYM. (Pat.). Dzisiaj wybuchł w całych Włoszech strajk generalny o przebiegu spokojnym. Dzienniki nie wyszły. Na ulicach pojawiły się silne patrole wojskowe. Na murach miasta rozlepiono obwieszczenie, zabraniające zgromadzeń i ruchu samochodowego. Komunikacja kolejowa utrzymaną jest częściowo. Mobilizacja faszystów odbywa się spokojnie.

Odezwa faszystów.

RZYM. (Pat.). Faszyści wydali odezwę, zarządzającą ogólną mobilizację faszystów w całych Włoszach ze względu na zapowiedziany strajk powszechny robotników. Odezwa daje rządowi 48 godzinny termin przywrócenia porządku, zapowiadając, że po tym terminie sami faszyści wezmą władzę w swe ręce w interesie całego państwa.

W kotle bałkańskim.

Walki grecko-tureckie rozpoczęte na nowo.

PARYŻ, (Pat.) Komunikat oficjalny Angory donosi o podjęciu kroków nieprzyjacielskich na froncie grecko-tureckim.

Zaniepokojenie we Francji.

PARYŻ, 1-VIII. (A. W.) Francja zaniepokojona jest stanowiskiem Grecji, Autonomja Smyrny i koncentracja wojsk na linji Czataldżi świadczą, że Grecja dąży do Konstantynopola. Z Malty odkomenderowano angielskie wojska do Konstantynopola.

Srodki zapobiegawcze.

LONDYN, (Pat.) Generał Harrington i wysocy komisarze francuski i włoski w Konstantynopolu przedsięwzięli środki niezbędne, by zapobiedz ewentualnościom związanym z zamiarem greckim owładnięcia Konstantynopolem. Oddziały międzysojusznicze utrzymywane są w pogotowiu wojennem. Reuter donosi z Malty, że trzecia eskadra lekkich krążowników angielskich wyruszyła do Konstantynopola. Wkrótce w porcie konstantynopolskim ma się skoncentrować ciężka flota morza Śródziemnego.

Odpowiedź na notę grecką.

LONDYN, (Pat.) W odpowiedzi na notę grecką, zawierającą żądanie upoważnienia do marszu na Konstantynopol sprzymierzeni zawiadomili rząd grecki, iż wszelkie usiłowania zawładnięcia zbrojnie stolicą Turcji będzie uważane za akt nieprzyjacielski w stosunku do sprzymierzonych, którzy sprzeciwią się temu siłą. W sprawie tej nastąpiła między rządami sprzymierzonymi wymiana not. Rządy te są zgodne co do stanowiska wobec groźby ze strony króla Konstantyna zawładnięcia Konstantynopolem.

Prasa grecka o sytuacji.

ATENY, (Pat.) Zdaniem dzienników stanowisko mocarstw wobec Grecji może wywrzeć wpływ na losy gabinetu, który powziął inicjatywę akcji przeciw Konstantynopolowi. Przedstawiciele Francji, Anglji i Włoch wręczyli ministrowi spraw zagranicznych odpowiedź dla rządu greckiego, dotyczącego ewentualnego zajęcia Konstantynopola. Po otrzymaniu tej odpowiedzi zebrała się Rada Ministrów pod przewodnictwem króla.

Odroczenie decyzji.

EILWESE, (Pat.) Donoszą z Adrianopola, że rząd grecki odroczył ponownie wykonanie decyzji Rady Ministrów w sprawie akcji wojskowej na Konstantynopol.

Do paszportów fotografje **400** mr., artystyczne **portrety 1500** m. w zakładzie fotograficzn. S. Broches, **Niemiecka 8.**

Konferencja kolejowa z Niemcami.

Jak wiadomo w ostatnich czasach odbyła się w Gdańsku konferencja kolejowa w sprawie uregulowania ruchu osobowego i towarowego między Polską a Niemcami. Z ramienia Dyrekcji Wileńskiej w Konferencji brali udział dyr. p. Zalisz i wice-dyr. Wydziału Tranzytowo-Taryfowego p. Byczkowski. W sprawie tej otrzymuje następujące informacje:

Projekt, iż pociągi osobowe, idące z Polski będą dochodzić do Prostek (Prusy Wschodnie), pociągi zaś idące z Niemiec będą dochodzić do st. Grajewo oznacza, iż koleje polskie będą pobierały cenę za bilety według polskiej taryfy do st. Prostki bez względu na to, iż ta ostatnia leży na terytorjum niemieckim. Niemieckie zaś koleje będą brały ceny biletu do st. Grajewo bez względu na to, że ta leży na terytorjum polskim. Wspólność zaś stacji granicznych co do ruchu towarowego, dla Dyrekcji Wileńskiej znaczenie ma tylko stacja Grajewo, oznacza, iż towary idące z Polski do Niemiec będą opłacały za przejazd Rządowi Polskiemu według taryf polskich do st. Grajewo, od niej zaś dalej będzie pobierał opłatę za przewóz rząd niemiecki według taryf niemieckich. Towary zaś idące z Niemiec do Grajewa będą opłacały się rządowi niemieckiemu, a dopiero od tej stacji Polskiemu Rządowi. Projekt takiej umowy został naszkicowany ze względów oszczędnwściowych, albowiem przy ogólnej liczbie kilkunastu punktów granicznych mniej więcej połowa wspólnych stacji będzie leżała po stronie niemieckiej. W ten sposób obydwa Państwa oszczędzą sobie rozbudowywania stacji granicznych na wsystkich linjach, które przechodzą przez granicę, oraz utrzymywania na wszystkich stacjach licznego personelu. (W.A.P.)

Z pasa przyfrontowego.

× **Zmiana nastrojów ludności pasa przyfrontowego.** W roku bieżącym stosunek ludności pasa przyfrontowego Państwa Polskiego zmienił się całkiem, o ile w roku 1921 ludność patrzała na Państwo Polskie jako na coś przejściowego, spodziewając się lub oczekując przyjścia bolszewików, o tyle w roku bieżącym wiara w trwałość państwowości polskiej przeniknęła we wszystkie warstwy społeczeństwa, nawet najciemniejsze. Dowodem tego może służyć ilość i jakość spraw z jakiemi ludność miejscowa zwraca się do Sądu i zaufanie jakie w Sądach polskich ludność pokłada. Do wzbudzenia przekonania w trwałość rządów polskich przyczyniły się głównie: 1) pobór rekruta, 2) normalne ściąganie podatków.

(Wap.)

Zapiski z dnia na dzień.

2)

...Nie pamiętam abym widział kiedy taki nastrój tłumu obozującego na ulicy, jak całodzienne trwanie na Krakowskiem Przedmieściu, od „Bristolu" do Sw. Krzyża, w dniu 1 ym sierpnia, istnego tłumu krewnych i przyjaciół rekrutów, dla których jednym z „punktów zbornych" był dziedziniec Uniwersytetu.

Zawalone oba chodniki; rozgrywają się—wyrażając się stylem reporterów—„rozdzierające sceny", a spokój, nawet porządek niezamącony najlżejszymi ekscesem! Nie dość na tem. Rodziny chrześcijańskie i żydowskie dosłownie bratają się — w atmosferze wspólnej niedoli. Baba nasza dopomaga żydówce docisnąć się do „swego". Zydówka—widziałem na własne oczy —karmi bobem z własnego koszyka omdlewające z czczości dziecko jakiejś pani Maciejowej lub Jędrzejowej. Jeszcze na tem nie dość. Przed samym Uniwersytetem, gdzie był tłok najgęściejszy, utrzymywało porządek sześciu konnych żandarmów, ułatwiając przejazd środkiem ulicy tramwajom, dorożkom i automobilom. Stałem w tłumie, patrzałem i—przecierałem oczy. W rozgarnianiu tłumu przez owych konnych żandarmów było coś wręcz niezrozumiale delikatnego; ręką, głosem... prosili rozstąpić się lub cofnąć; perswadowali; nie wahali się użyć wyrażenia: serdecznie, patryarchalnie miłościwego; żadnego tak dobrze nam znanego fukania, tratowania, albo i płazowania. Uważnie, wolniutko żandarm toczy koniem, przed powstrzymywanym, pchającym się w ulicę tłumem i półgłosem woła: „Na bok, panowie, na bok!...

I to ludzkie, a szlachetne, żandarmowe „na bok", a nie lżące jakieś kopnięcie urzędowe, przyznam się, że takiem targnęło mi duszę wzruszeniem, jak żaden moment z dni, o których mowa.

I kiedym tak stał na Krakowskiem Przedmieściu w słońcu cudnie pogodnego, ciepłego dnia, wydało mi się nagle, że ten rosyjski żandarm, niemal serdeczny, i ten warszawski tłum, nie mający dla niego nawet odruchu zniecierpliwienia—ot—chcą rozstać się z sobą w zgodzie. Bywało różnie... ale nastała wielka, ciężka, a uroczysta chwila. Dla nas i dla was. Rozstańmy się tedy po Bożemu, w zgodzie: wy odchodzący i my zostający!

*

Wrażenie dziwnego jakiegoś, *a sans frases* w milczeniu rozstawania się potęgowało wywożenie z Warszawy—dokąd? nie wiadomo — całych instytucji rządowych, bez których nie wyobrażały sobie Warszawy całe już pokolenia.

— Dwanaście platform stoi przed Generalnym Sztabem na Placu Saskim. Wszystko pakują, wszystko wywożą!..

— Meble Klubu oficerskiego wywożą!

— Instytut Maryjski!

— Sąd Okręgowy przewożą do Smoleńska!

— Kazano pakować w skrzynie... archiwum teatralne.

Oto krzyżujące się wiadomości, przyjmowane początkowo z niedowierzaniem, potem z osłupieniem.

— Co się dzieje? Czy Warszawa ma być „ewakuowana"? Dla czego? A to nas szwaby zajmą? Co?

— Strategiczny, widać, manewr.

— Taktyczny!

Wieść o wywiezieniu wszystkiej gotówki, znajdującej się w oddziale Banku Państwa na Bielańskiej, uderzyła w miasto jak piorun.

Wskutek zamknięcia przez filję Banku Państwa dyskonta weksli, większa część banków warszawskich zawiesiła wszystkie tranzakcje kredytowe. Banki te, oraz towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe przestały wypłacać wkłady i oszczędności. Wielu fabrykantów, przemysłowców i kupców znalazło się w położeniu wręcz krytycznem, nie mając z czego uskuteczniać wypłat robotnikom. Warszawę nowy strach obleciał.

— Robotnicy niezapłaceni, wściekli, głodni, takie urządzą rozruchy, o jakich pojęcia nie mamy!

— Przepadną wszystkie sumy lokowane nie tylko w „drobnych" banczkach, ale i w takich instytucjach, jak sam Bank Handlowy!

Uspakajano panikę wiadomościami, że do oddziału Banku Państwa gotówka będzie wrócona i że Bank rozpocznie „lada dzień" operacje swoje i, że co za tem idzie, banki nasze wrócą do normalnego funkcjonowania.

Minął czwartek, piątek, minęła sobota. Ludzie wystawali godzinami przed zamkniętemi podwojami banków, czekając na — sprawdzenie się optymistycznych pogłosek.

Czekali nadaremnie. Zaniepokojenie rosło. W niedzielę, 2 go sierpnia, stał się w mieście taki brak drobnej monety, że nie wydawano lekarstw z apteki, jeśli zgłaszający się po nie nie mógł uiścić należności — jak obszył. Nigdzie nie wydawano „reszty" z banknotów; tu i owdzie nie przyjmowano banknotów wcale. A któż miał zapas niewyczerpany — srebra i miedzi? Stałym swoim klientom kupcy wydawali towar na kredyt. Spekulanci żądali i brali do pięciu rubli za rozmienienie sturublówki.

Podniecenie w mieście wzmagało się.

Czesław Jankowski.

(d. c. n.).

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś:—Znalezienie relikwji św. Szczepana.

Jutro:—Dominika, Arystarcha.

Wschód słońca: 4,14.

Zachód „ : 7,58

ZMIANY KSIĘŻYCA:

1 kwadra godz. 6 m. 22 rano.

TEATRY:

Teatr Polski: „Mąż poluje".

WILEŃSKA.

× **Obchód 6 sierpnia.** Stowarzyszenie Weteranów Powstań polskich na zebraniu w dniu 1 sierpnia uchwaliło zwrócić się do Prezydenta miasta, proponując wzięcie na siebie przez Radę Miejską inicjatywy w urządzeniu obchodu 6 sierpnia i w zorganizowaniu Komitetu Obchodu. Jednocześnie Stowarzyszenie Weteranów pragnie urządzić pochód na Rosę w celu uczczenia grobów poległych. Prezes Stowarzyszenia Weteranów p. Wiktor Wasilewski zwrócił się w tej sprawie do Prezydjum miasta, w imieniu którego konferował z nim p. Wice-prezydent Łokucjewski, który przyobiecał współudział władz miejskich w przygotowaniu wieńców dla poległych. Na propozycję p. wiceprezydenta Łokucjewskiego prezes Stowarzyszenia zwrócił się do władz wojskowych, które w dniu 5 sierpnia o godz. 10 rano urządzają mszę polową na placu Łukiskim. Prezes Stowarzyszenia wzywa wszystkich weteranów do zbiórki w dniu 5 sierpnia o godz. 9½ przy zaułku Bernardyńskim Nr. 8 m. 9 w celu wzięcia udziału wraz ze sztandarem Weteranów w mszy polowej i następujących po niej uroczystościach. (A. W.).

× **Oświata pozaszkolna.** Z dniem 3 go sierpnia Wydział Oświaty pozaszkolnej uruchamia następujące kursy dokształcające: humanistyczny (4 godziny wykładów), pedagogiczny (2 godziny), matematyczny (1 godzina). Wykłady odbywać się będą w gimnazjum Elizy Orzeszkowej. (w).

+ **Dom potrybunalski i ostatnie pomieszkania Ad. Mickiewicza.** (*Sprostowanie*). Do notatki mojej o pamiątkach starych murów Franciszkańskiego i po-Trybunalskiego (w N rze 165 „Gaz. Kr.") wkradł się poważny błąd drukarski, bałamutnie przedstawiający szczegół o Mickiewiczu. Podano wskutek omyłkowego odcyfrowania rękopisu: „Mickiewicz w r. 1824 mieszkał tu (mianowicie w domu wówczas Ważyńskich, niegdyś trybunalskim pod Ratuszem) „czas krótki u A. E. Odyńca Adam Mickiewicz po wyjściu z więzienia *7 lat u Bazyljanów*". Nie rozumiem skąd ten dziwny dodatek zaczerpnięto, ile że w rękopisie go nie podawał ten co to sprostowanie kreśli.

Przecież wiadomo, że Mickiewicz, filareta, uwięziony był w klasztorze Bazyljanów dn. 23 październik 1823 r. — i mógł opuścić go dopiero po pięciu miesiącach... Jako żywo lat całych tam nie odsiadywał. Wilno opuścił Adam Mickiewicz przymusową drogą (w kibitce, razem z filareckim kolegą Janem Sobolewskim). Ostatnie mieszkanie miał poeta-wygnaniec w domu,—jak ustalił badacz śladów pobytu wieszcza w Wilnie Lucjan Uziębło, — dziś magistrackim, wówczas Karmelickim przy ul. Wielkiej, tam gdzie ongi się mieściła „Zielona Apteka" p. Macewiczowej, potem L. Zejdlera, obecnie skład materjałów aptecznych Andrzejkowicza się mieści.

Dn. 24 paźdz. 1824 roku Adam Wilno swe opuścił na zawsze. Może jednak powróci—w setną rocznicę wyjazdu—ukaże się nam posągowa jego postać tutaj na pomniku? Bóć tu mógłby i powinien, przy tym placu Ratuszowym stanąć znowu Mickiewicz młodym, w takim wieku, jaki posiadał, gdy wyjeżdżać stąd musiał. Termin tak już bliski—za lat parę moglibyśmy Go tu ujrzeć. Ale w działalności Komitetu nic jakoś znowu nie słychać, — więc, czy na 24-go paźdz. 1924 mamy prawo spodziewać się ujrzenia autora „Dziadów" w jego projektowanym monumencie? *Sulimczyk.*

× **Wycieczka.** W środę, dnia 2 sierpnia o godz. 6 wieczorem przybywa do Wilna wycieczka polskiej szkoły powszechnej w Rydze pod kierownictwem p. Błażewiczówny. (A. W.).

× **W sprawie paszportów zagranicznych.** Od zastępcy Starosty Grodzkiego p. Iszory otrzymujemy następujące wiadomości co do wydawania paszportów zagranicznych. Od 24-go lipca Starostwo Grodzkie wydaje paszporty zagraniczne. Dla otrzymania paszportu zagranicznego potrzebne są następujące dokumenty i kwalifikacje. 1) Dowód osobisty miejscowy. 2) Zaświadczenie o opłaceniu datku wydane przez Dyrekcję Skarbu. 3) Karta kwalifikacyjna z Komisarjatu, w którym petent zamieszkuje. 4) dwie fotografje. Po złożeniu tych dokumentów, starający się o paszport zagraniczny otrzymuje takowy na 6-ty dzień (Wap.)

× **Dzień Akademika.** Przedstawiciel Bratniej Pomocy p. A. Marcinowski udał się do Nowogródka w celu zorganizowania Wojewodzkiego Komitetu „Dnia Akademika". Dnia 3 sierpnia przedstawiciel Bratniej pomocy p. K. Leczycki wyjeżdża do Wołkowyska, Lidy i Grodna w celu zorganizowania lokalnych komitetów „Dnia Akademika".

= **Z Kasy Chorych.** Z dniem 1 sierpnia Kasa Chorych otwiera Przychodnię w Nowej Wilejce. Kierownikiem jest d-r Borzobohaty. Godziny przyjęć od 8—11 i od 3—5 po południu

Przychodnia Kasowa Nr. 4 przy ul. Kijowskiej „Miszmeres Chojlim" przestaje z dniem tym funkcjonować jako oddział K. Ch. wobec tego, iż odnajmowana dotychczas Kasie przez Instytucję „Miszmeres Chojlim" część lokalu jest zupełnie nieodpowiednia na Przychodnię. Przychodnia ta zleje swe czynności z Przychodnią Nr. 1 na Pohulance 33.

Od dnia 1. VIII. przyjmować będą w Przychodni Nr. 1 na Pohulance 33 następujący lekarze: d-r Giedgowt od 10—12 i od 4—6, d-r Gierszowicz od 11—1, d-r Lerenman (chirurg) od 12—1. Pomoc dentystyczna od 4—6

+ **Zwyżka płacy.** Związek zawodowy tytuniowy postanowił podwyższyć płacę zarobkową o 60 proc.

— W związku pracowników browarów i gorzelni płaca zarobkowa została podwższona o 50 proc.

— U cukierników równiesz podwyższono pracującym płacę o 50 proc.

+ **Strajk.** W gorzelni „Arga" strajk trwa w dalszym ciągu. Wszystkie pertraktacje po między właścicielem gorzelni i Zw. Zawodowym pracowników browarów i gorzelni nie doprowadziły do pomyślnego rozwiązania.

TEATRY I MUZYKA.

— **Komunikat Teatru Polskiego.** Występy E. Gasińskiego w krotochwili „Mąż poluje" cieszą się zasłużonem powodzeniem. Dziś w dalszym ciągu „Mąż poluje". W próbach – znakomita komedja Callav'a i Flers'a „Święty gaj".

SPORT.

— **Makkabi—Czarni 2:0.** Klęska „Czarnych" dowodzi przedewszystkiem stopniowe, a coraz większe wyrabianie się „Makkabi", których klub rozwija się coraz pomyślniej zyskując nowe siły. Drużyna „czarnych" grała słabo i bez ambicji zwycięstwa.

— **Wilja—Strzelec II 0:8.** Wilja, pomimo swego nowego składu, przedstawia się jeszcze jako materjał zupełnie surowy. Strzelec II wzmocniony po powrocie kilku swych graczy z tournee, przedstawia się bardzo dodatnio.

— **W. K. S. II - A. Z. S. II 1:3 (0:3).** Nieobecność kilku graczy W. K. S. II (Różański, Radyk, Sołowski) osłabił drużynę znacznie. Szczególniej słabą była prawa strona ataku. A. Z. S. II zgrany i ambitny posiada formę bardzo dobrą i o ile nie osłabi się w dalszych rozrywkach, będzie miał duże szanse zdobycia mistrzowstwa podokręgu.

— Gra żywa i pełna energji budziła duże zainteresowanie. W drugiej połowie uwidoczniła się przewaga W. K. S. II przy dobrej obronie (szczególniej chor. Moraczewski) i całej lewej stronie ataku (Kijowski, Budzyński) wraz z „cetrem" chor. Karpowiczem, znanym również z I drużyny.

— **Zawody lekkoatletyczne o mistrzowstwo Krakowa** dały wyniki następujące 100 m. — 12"; 200 m. 25·6"; 400 m. — 60 8"; 800 m. 2'21·8"; 1500 m. 4'47", 4×100—51·4", skok w wyż 157 cm., skok w dal: z miejsca 273 cm., z rozbiegu 541 cm.: o tyczce 251 cm., trójskok 1060 cm., rzuty: kulą 11 m. 57 cm., oszczepem 83 m. 70 cm., dyskim 30 m. 98 cm. Najlepsze wyniki osiągnął B. B. S. V. (Bilski), następnie: Cracovia, Wisła, Czarni (Jasło) Makkabi, Resovia (Rzeszów) Ciszne.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W WILNIE.

— **Z miłości.** 2-go b. m. na końcu Antokola w górach znaleziono w stanie nieprzytomnym Bolesława Kuszewskiego lat 23. Wezwany lekarz pogotowia skonstatował zatrucie esencją octową. Poszkodowanego odwieziono do szpitala św. Jakóba. Przyczyną samobójstwa — miłość.

— **Nagły zgon.** Dn. 1 b. m. Koło domu № 2 na ul. Krakowskiej zmarł nagle Franciszek Rabcewicz lat 50. Lekarz pogotowia skonstatował — śmierć.

— **Nieostrożna jazda.** Dn. 1-go b. m. na ulicy Piłsudskiego jadący wóz przejechał chłopaka Edwarda Skrzypskiego lat 11. Wezwane pogotowie na miejsce wypadku udzieliło pierwszej pomocy poszwankowanemu.

— **Kopnięty przez konia.** Dn. 2 b. m. do pogotowia ratunkowego przywieziono Antoniego Songina lat 48 któremu koń wybił 3 zęby, rozbił szczękę i zranił głowę. Poszkodowanego odwiozło pogotowie do szpitala św. Jakóba.

— **Znalezienie broni.** W nocy z 1-go na 2-gi b. m. policjant 3-go kom. zatrzymał koło domu № 12 na ul. Tombakowej Jana Sugałło który miał przy sobie 2 rewolwery.

— **Zatrzymanie awanturnika.** Dn. 1 b. m. policja 2-go kom. zatrzymała Antoniego Krysko, który w stanie nietrzeźwym zakłócał spokój publiczny.

— **Ujęcie złodzieja.** Dn. 1 b. m. policja zatrzymała Jana Owsieja u którego znaleziono różne narzędzia złodziejskie: wytrychy, sznur i noże.

— **Kradzieże.** Antoniemu Wojnowskiemu (Hotel Brystol) skradziono z pokoju 100 tys. mk.

— Zygmuntowi Sakowiczowi (Lwowska 6) skradziono bielizny i ubrania na sumę 110 t. mk. O kradzież jest podejrzana służąca, która zbiegła.

— Aleksandrze Zaronowiczowej (Krzywe koło 7) skradziono bielizny na sumę 45 tys. mk.

— Lwowi Sołoduchowi (Stefanowska d. Kremera) skradziono 46 tys. 200 mk.

— Janowi Szatkowskiemu (Chiwińska 31) skradziono bieliznę i ubranie wartości 500 t. m.

— Katarzynie Roppowej (Krzywe pole 14) skradziono ubranie wartości 200 tys. mk.

— Szymanowskiemu (Słowackiego 16) skradziono palto i kostjum wartości 175 tys.

NA PROWINCJI.

— **Morderstwo.** Dn. 26 ub. m. w pobliżu m. Molodeczna w lesie zamordowany został Andrzej Czerniawski lat 12. Sprawczyni morderstwa Marja Rudakowa i Olga Ratenkowa zostały ujęte Dochodzenie w toku.

— **Napad.** Dn. 25 ub. m. o godzinie 12-ej w nocy na drodze między miast. Krasnym i Molodecznem jakieś trzech osobników w wojskowych ubraniach napadło na Szymona Szumskiego i po zrabowaniu 164 tys. m. zbiegło.

PROWINCJONALNA.

+ **Z okręgowego Sądu Nowogródzkiego.** Z powodu przeniesienia apelacji z Sądu dla Ziem Wschodnich w Warszawie do Sądu Apelacyjnego w Wilnie, sprawy idące z Sądu Okręgowego Nowogródzkiego do apelacji będą w przyszłości prędzej rozstrzygane jak to miało miejsce dotychczas. Pod tym względem możność wyjechania na miejsce odegrywa bardzo poważną rolę, a jasnym jest przecież, że łatwiej i bliżej jest i będzie Sądowi Apelacyjnemu wyjechać z Wilna na miejsce w Województwie Nowogródzkim, aniżeli to było dla Sądu mającego siedzibę w Warszawie. Dotyczy to specjalnie spraw karnych. Co do Sądu Okręgowego, to z powodu przyłączenia czterech powiatów do przyszłego Województwa Wileńskiego, to na początek, nim się stosunki uregulują, będzie pewne zatrzymanie się sprawności i szybkości sądzenia spraw. Aby temi zapobiedz Sąd Okręgowy Nowogródzki zatrzymał w swoje kompetencji, wyznaczając jaknajczęstsze sesje, o ile mógł jaknajwięcej spraw. Z powodu oddzielenia 4-ch powiatów korytarzowych z kompetencji Sądu Nowogródzkiego i przydzielenia ich do kompetencji Sądu Okręgowego w Wilnie 3-ch sędziów, 2-ch podprokuratorów, zostało przeniesionymi z Nowogródka do Wilna. Co się tyczy redukcji niższego personelu sądowego, to dotąd nie jest nic wiadomem czy i w jakim rozmiarze to nastąpi w Nowogródku. (W.A.P.).

+ **Stan zdrowotny w powiatach.** Pow. Dziśnieński — tyfus plamisty — 83, brzuszny — 6, powrotny—19, czerwonka — 2, zimnica — 5, ospa—3, gruźlica—2

Pow. Dunilowicki — tyfus plamisty — 254, powrotny — 21, czerwonka — 7, ospa — 2, gruźlica — 2.

Pow. Stołpecki—tyfus plamisty—51, powrotny — 28, czerwonka — 3, płonica — 4, hiszpanka — 22, zimnica — 34, odra — 41, gruźlica — 5, róża — 1.

Pow. Niesweski — tyfus plamisty — 34, brzuszny — 1, powrotny—15, czerwonka — 1, płonica — 3, błonica—3, hiszpanka — 5, zimnica — 3, odra — 3, róża — 7.

Pow. Nowogródzki — tyfus plamisty — 54, brzuszny — 2, powrotny—49, płonica — 18, hiszpanka — 1, ospa—14, gruźlica — 1.

Pow. Słonimski — tyfus plamisty — 180, brzuszny — 117, powrotny—339, czerwonka — 2, płonica — 12, błonica — 2, hiszpanka — 26, zimnica—536, ospa — 58.

Pow. Baranowicki — tyfus plamisty — 45, brzuszny — 00, powrotny—77, czerwonka — 2, płonica — 2, hiszpanka — 51, zimnica — 24, ospa — 3, róża — 1.

× **Skutki deszczów na kolejach.** Ostatnie ulewne deszcze uczyniły duże szkody na kolejach Wileńskiej Dyrekcji. Według danych, otrzymanych przez Wileńską Dyrekcję Kolejową szkody te przedstawiają się w następujący sposób:

Na odcinku Bielsk — Hajnówka tor kolejowy podmyty, ruch pociągów wstrzymany na 24 godziny. Na odcinku Świsłocz—Narewka ulewa zmyła plant pod jednym torem. Na odcinku Mosty — Różanka zmyty też plant pod jednym torem. Na odcinku Lida — Mołodeczno koło Bogdanowa plant kolejowy podmyty, ruch pociągów przez 4 godziny wstrzymany. Na odcinku Rzeż—Łuniniec z powodu uszkodzenia toru przez deszcze ruch był chwilowo wstrzymany. Na stacji Dukszty wskutek podmycia toru wykoleił się parowóz. Na stacji Linowo wichura zrujnowała barak Czerwonego Krzyża, który służył jako punkt żywnościowy dla reemigrantów. (W.A.P.)

Ciotki wileńskie.

(*Próba szkicu*).

Pan Zagłoba zrobił odkrycie równie proste, jak genialne Kolumba z jajkiem. Wynalazł on, Zagłoba, że „wuj" to wuj. Cały świat wie odtąd czego się trzymać.

Jednak zagadnienie ciotki, ze względu zapewne na ważność i komplikacje sprawy nie zostało dotąd ani poruszone, ani rozstrzygnięte. Kolumby i Zagłoby rodzą się równie rzadko jak Alexandry i Napoleony, jednak sprawa jest tak paląca na ogół, a w Polsce przodującej w dziedzinie reform i wznalazków, w szczególności, że ją najskromniejszy ze skromnych rycerzy atramentu w poczuciu patrjoty, polaka i obywatela uświadomionego przez reformę rolną o obowiązkach względem Kraju i społeczeństwa, próby się podejmuje.

Może czytelnik zdziwi się mej śmiałości, bo zaiste łatwiej być premjerem lub ministrem, niż rzeczowo zbadać sprawę sobie powierzoną — mam jednak pewne dane, których nie każden być może posiadaczem.

Dzięki pewnym zabiegom moich antenatów, którzy uważali, że szlachtę wzmacniać ilościowo jest świętym obowiązkiem (za błąd ten Sejm Suwerenny szlachtę jednym głosowaniem przekreślił), bez mojego zresztą w tej zbrodni udziału, miałem od urodzenia 33 ciotki — wyraźnie *trzydzieści trzy*,—ani jednej mniej, a napewno więcej, bo zbytnio o ich odkrywaniu się nie troszczyłem.

Powodem tej abnegacji było zapewne to, że uważałam iż dosyć było całować 33 ciocinych rąk, wystarczało 33 często powtarzanych przez nich lekkich bierzmowań i pokładania rąk na główkę „kochanego Stasia".

Uważałem też, że wystarczało 33 damom kłamliwie odpowiadać, że się je kocha i wysłuchiwać częstych, a zgodnych morałów, że nie powinienem bić braciszków, natomiast szanować starszych i spodenki, oraz pilnie się uczyć.

W owych dziecinnych latach nie potrafiłem ocenić wartości nauk moralnych tych zasłużonych matron, czy to dlatego, że nie byłem dostatecznie uduchowionym, czy że nie czułem jeszcze pociągu do kobiet, z czego zresztą w wieku późniejszym się poprawiłem.

Wówczas ciotka była dla mnie uosobieniem przerwy w zabawie i męczarnią gdy bajki Jachowicza musiałem przed niemi recytować. Jak zapamiętam, żadna z ciotek nigdy mi nie dała nic prócz jednej, która mi ofiarowała 5 kopiejek na karuzelę, drugiej, która złożyła rubla w ręce matki z tem by to był fundament dla moich przyszłych oszczędności i trzeciej, od której otrzymałem zapis legacyjny na 17 tys. rubli. Tego jednak zapisu, nigdy nigdy nie otrzymałem, gdyż inna znów ciotka, egzekutorka testamentu, obliczyła, że legaty przekraczały spadek i zdecydowała skreślić moją sumę na rzecz kongregacji tercjarek, których nieboszczka była opiekunką osobliwą.

W dodatku za łaskawość ciotek, musiałem się setnie wysługiwać, przynosząc stołeczki pod nogi, szklanki z wodą i trzymając na obu rekach motki bawełny gdy ją w kłębki zwijały.

Trzeba, bo wiedzieć, że pokolenie ciotek, miało naturę niezmiernie czynną, i pracowały w dziale wyrobów pończoszniczych, nawet podczas niewinnych rozmów o bliźnich. Pokolenie, dzisiejsze, przywykło do równouprawnienia kobiet i mów posełek w sejmie nie zna widoku matron tworzących misternie piętę za pomocą różnych magicznych ruchów prątków. Prątki te były również używane do opędzenia świerzby w głowie, gdy je można było, po obliczeniu spuszczonych oczek, zwolnić od zajęć nad budową pończochy.

Z biegiem lat ciotki moje niknęły z horyzontu a zapewniono mnie, że „nieodżałowane ciocie Felisia, Serkasia lub Ludwika", przeniosła się do lepszego świata. Odmawiałem za nie Anioł Pański — liczyłem ile ich jeszcze zostało.

Niech dziecku wybaczony nie będzie taki szkaradny egoizm, bo „nie wiedzą, co czynią" — a że potem ksiądz proboszcz uczył mnie, że Ewangielja nakazuje być jako dzieci, stałem się niezmiernie wyrozumiałym dla tych wszystkich co nie wiedzą co czynią, a tych mamy Bogu dzięki w naszym kraju wszędzie pełno, w rządzie w sejmie, partjach i związkach. Tej ewangielicznej prostocie ziomków naszych zawdzięczamy raj w jakim obecnie żyjemy.

Bilans ciotek moich wykazuje w stanie czynnym zaledwie 2 ciotki — a po stronie biernej 31 t. j., że interes z ciotkami jako bliski zupełnej likwidacji, w postaci straty całego kapitału zakładowego.

Sic transit gloria tantorum!

W błędzie jednak by były „szerokie koła społeczeństwo", gdyby sądziły, z tego pojedynczego przykładu, że rasa ciotek jest na wygaśnięciu. Rasa ta, aczkolwiek często nosi cechę przedpotowości, archeologiczności i archiwalności jest żywotną, liczną i w cudowny sposób się rozmnażającą, choć statystyka wykazuje, że 87% ciotek są pannami.

Wiadomo, że różne miasta sławne są ze specjalności w pewnych branżach: Manczester — wyroby wełniane, Essen—stal i armaty, Paryż—mody i konfekcja, Norymbergja—zabawki, Toruń—pierniki, Tuła—samowary, Warszawa—blagierów, Wierzchosławice—premjerów i t. d.

Wilno wyrabia ciotki: prawdziwe ciotki, *wyrób przedwojenny*, erzatz'u ani śladu — autentyczne, choć w markę fabryczną nie zaopatrzone.

Łatwo poznać wartość towaru wprost na oko, jak brylant prawdziwy, tylko że „Ciotki" poznają się właśnie po braku blasku, niedostatecznem oszlifowaniu i nadmiernej często ilości karatów.

My Wilnianie zbyt nawykliśmy do oglądania osobliwości naszego grodu i mijamy setki ciotek, nie zwracając na nie uwagi, obcy jednak przybysze, co chwila przystają, oglądają się, a czasem nawet żegnają się w zdumieniu jak ktoś, kto oczom własnym nie wierzy. Przejdźmy jednak od ogólników do fachowego opisania.

Dane zaczerpnięte w biurach p. W. Studnickiego wykazują ilość zaregestrowanych ciotek na podstawie ostatniego spisu ludności na 12625, co w stosunku do całej ludności miasta stanowi 9,3% zaś w stosunku do ludności chrześcijańskiej wynosi 21,5%. To się objaśnia tem, że mniejszość narodowa wyrobem ciotek całkiem się nie zajmuje, gdyż exportu na nie nie ma.

Wyrób ciotek nie jest dotąd opodatkowany, gdyż wydział podatkowy nie natrafił na źródło produkcji. Również nie są one obłożone akcyzą ponieważ nie posiadają własności upajających.

Miłośnik zabytków.

Wiadomości ogólne.

Z CAŁEJ POLSKI.

Czy jest u nas naprawdę drożyzna? W tych dniach jak donosi „Kurjer Polski" w jednej z restauracji przy ul. Senatorskiej w Warszawie zabawiało się pewne towarzystwo, z rozmowy którego można było wywnioskować, że przybyło ono dopiero z Ameryki. Po uczcie zażądano rachunku, a gdy kelner położył na stół rachunek, goście z towarzystwa zaczęli sobie wzajemnie pokazywać rachunek i śmiać się do rozpuku. Kelner się zdziwił, inni goście przy sąsiednich stolikach dziwili się również i sądzili, że towarzystwo to nagle dostało obłędu. Tymczasem jeden z gości tego towarzystwa wyjął 250 dolarów i dał kelnerowi jako napiwek, płacąc jednocześnie rachunek rzekł: Rachunek i napiwek to dopiero połowa tego, co musielibyśmy zapłacić w Ameryce.

Zjazd maszynistów. 28 i 29-go lipca odbył się zjazd delegatów maszynistów kolejowych i pomocników dyżurnych z parowozówi zorganizowanych w Związku Zawodowym maszynistów kolejowych. Przybyli delegaci w liczbie 130 całej Rzeczypospolitej, przedstawiciele ministerstwa kolei, przewodniczący sejmowej komisji komunikacyjnej, przedstawiciele klubów: N. P. R., P. S. L., Chrz. Nar. Kl. Rob., oraz przedstawiciele Związku Kolejarzy i Polskiego Zjednoczenia Zawodowego. Uchwalono postulaty natury ekonomicznej. (Pat.)

Strajk rolny w Wielkopolsce. Zarząd związku robotników rolnych i leśnych w Wielkopolsce ogłosił strajk rolny na 2 sierpnia. Powodem strajku jest nieuwzględnienie przez zjednoczonych producentów rolnych podwyżki płac. W sprawie tej pertraktował wczoraj w Poznaniu minister Darowski, pertraktacje nie odniosły rezultatu. (Pat.)

Z ZAGRANICY.

Ludożerstwo. Charbińska gazeta „Zaria" donosi o strasznej śmierci doktora Kryłowa byłego członka 1-szej Dumy. Doktor Kryłow był wieczorem wezwany do chorego. Nie podejrzewając nic złego Kryłow, stosując się do zwyczajów doktorów, pojechał do chorego—więcej nie powrócił. Na drugi dzień zaczęto poszukiwania doktora, w rezultacie których okazało się, że Kryłow został zabity i zjedzony. Część jego ciała znaleziono w beczce. (Wap.)

Niszczenie lasów w Łotwie. Prasa łotewska biada nad kompletnym wyniszczeniem lasów łotewskich. Lasy w Łotwie zaczęto wyrąbywać w 1914 roku i od tego czasu topór nieprzestaje pracować.

Rezultatem tego wyrąbywania masowego lasów będzie to, że kraj zamieni się w pustynię, a mieszkańcom miejskim grozi najstraszniejszy kryzys opałowy. (Wap.)

Katastrofa kolejowa. Na stacji Villecatal nastąpiło starcie pociągów wiozących pielgrzymów dążących do Lourdes. 40 osób zginęło. (Pat.)

!Sprzedać!

Najpewniej i dogodnie w Domu Hand.-Kom. „Pomoc", Jagiellońska 1. 5—1

Czyście ofiarowali 1% na zdemobilizowanych!

TELEGRAMY.

De Facta utworzył gabinet.

RZYM (Pat.) Utworzony został nowy gabinet włoski pod przewodnictwem Facty. Sprawy zagraniczne objął Schanzer, Kolonie Amendsta sprawy wewnętrzne, Taddei Ministerjum Sprawiedliwości, Alessio, finanse Bertonii, skarbu Baretoro, wojny Solerit, marynarki de Vitte, oświaty Anillo, robót publicznych Riccio, rolnictwa Bertinii, przemysłu Rossi, poczty Pulta, obszarów oswobodzonych Luccini.

Król przyjął przedłożoną przez Factę listę nowego gadinetu.

Strajk ma być zakończony.

RZYM (Pat.) „Obsservatore Romano" jedyny dziennik, który dzisiaj wyszedł, zapowiada zakończenie strajku w nocy.

Podejrzana pogłoska.

BERLIN. (A. W.). Prasa berlińska podaje pogłoski, że Rząd Francuski przygotowuje akcję wojskową na Zagłębiu Ruhry.

Konferencja Balfoura z Lloyd George'm.

LONDYN. (Pat.). Balfour odbył wczoraj konferencję z Lloyd Georgem w sprawie planowej konferencji londyńskiej. Prawdopodobnie zwołana będzie Rada Najwyższa dla rozpatrzenia reparacji i długów międzykoalicyjnych.

Wirth otrzymuje pogróżki.

WIEDEŃ. (A. W.). „Neue Freie Presse" donosi, że kanclerz Wirth otrzymuje pisma z pogróżkami. Wirth oświadczył jednemu ze swych przyjaciół, że na wszystko jest przygotowany.

Życie ekonomiczne.

Swiadectwa przemysłowe.

Dnia 8 sierpnia w Wileńskiej Izbie Skarbowej rozpocznie się przyjmowanie deklaracji na otrzymywanie świadectw przemysłowych na r. 1922. Związek Kupców i Przemysłowców otrzymał pozwolenie składania deklaracji i odbierania świadectw dla swych członków. (A. W.).

Spółdzielnia pszczelarska.

W wykonaniu uchwał zebrania pszczelarzy Wileńszczyzny Sekcja Pszczelarsko - Ogrodnicza Związku Kół Rolniczych zwołuje w dn. 27 sierpnia r. b. zebranie organizacyjne współdzielni pszczelarskiej. Sekcja nawiązała już kontakt z jedną z wytwórni stolarskich, która zobowiązała się do dostarczania uli i przyrządów pszczelarskich. Cena jednego ula wzorowego wynosić ma około 16.000 mk. (AW.)

Handel z Rosją.

W najbliższym czasie ustalona zostanie wymiana towarów na granicy sowieckiej przez st. Niehorzele i Stołpce, które zostały przebudowane i przystosowane do przyjmowania i przeładunku towarów. Pociągi polskie będą dochodziły do st. Niehorzele, gdzie będzie się odbywało przeładowywanie towarów. Pociągi sowieckie dochodzić będą do st. Stołpce. Do Rosji wywożone są obecnie manufaktura łódzka i białostocka, maszyny rolnicze, wyroby żelazne, skura wyrobiona, galanterja, w ostatnich zaś czasach węgiel kamienny. Z Rosji import obejmuje materjały leśne, w szczególności dąb, futra, oraz szczecinę. Projektowane jest urządzenie na granicy rosyjskiej kilku nowych stacji granicznych przeładunkowych. Między innemi Zahacie i Olechnowicze.

Giełda Gdańska.

GDAŃSK (Pat.) Giełda: dolary 638,64, funty 2842,85, marki polskie 10,06 i pół. Przekaz Warszawa 10,—06 i pół. Poznań 10—04, franki francuskie 5205,20.

Giełda Zurichska.

ZURICH (Pat.) Giełda: Berlin 0,82, Nowy Jork 526, Londyn 23,40, Paryż 43,20, Medjolan 23,85, Bruksella 40,50, Warszawa 008 i pół, Wiedeń 001 i jedna czwarta, austrjackie korony stemplowane 001 i trzy czwarte.

GIEŁDA

według notowań urzędowych Wileńskiej Giełdy Pieniężnej

dnia 1 sierpnia 1922 r.

Waluta	Żądano	Poszukiwano
Rubli łatwijsk.	23	2250
Korony Czecho-Sł.	190	180
Franki	498	—
Funty	27400	27100
Dolary	6170	6130
Guldeny Hol.	2800	2100
10 rb. złotem	29550	29300
Dolary złotem	6100	6075
1 rub. sr.	2000	1970
Listy Z. W. Z. B.	65750	65500
Czeki na Londyn	27350	—
Czeki na New-Jork	6165	6150

Różności.

Proces o łysą żonę. W jednem z większych miast francuskich, odbył się ciekawy proces rozwodowy.

Pewien obywatel oskarżył swoją żonę o ukrywanie przed nim sztucznych wdzięków, które dopiero w kilka miesięcy po ślubie, wystąpiły w całej okazałości.

I tak stwierdził on, że żona jego jest zupełnie bez włosów — a przez sprytne okrywanie łysiny sztucznymi włosami, które on uważał za bogactwo natury, potrafiła go przez czas dłuższy oszukiwać. Po kilku tygodniach zauważył „odkrywca", że palce u nóg żony są zrośnięte, przez co budzą w nim ogromny wstręt.

Przewodniczący rozprawy uznał za niesłuszne przytoczone powody do uzyskania rozwodu — wychodząc z założenia, że wszelkie wady fizycznej budowy przyszłych żon powinno się stwierdzić przed ślubem.

Niech ten przykład będzie przestrogą dla chcących wstąpić w związki małżeńskie łatwowiernych mężczyzn.

HUTA MIEDZI TOW. AKC. W POZNANIU. Wyłączne przedstawicielstwo **Spółka Techniczno-Przemysłowa**

R. GODYCKI, CWIRKO i S-ka

poleca ze swych składów: **blachę mosiężną i miedzianą** oraz **miedź rafinowaną „H. M." 99, 7% Cu.**

Centrala: **w Warszawie,** ul. Nowowiejska № 14, tel. 25-05. Oddziały: **Białystok,** Rynek Kościuszki 15.

PRZĘDZALNIĘ LNU przerabiającą centnar włókna dziennie przy sile 5 koni poleca **FABRYKA MASZYN, Inż. W. Żórawski,** W WARSZAWIE ul. WILCZA 2.

Dziś we czwartek 3 sierpnia w ogrodzie **Bernardyńskim** odbędzie się **drugi i ostatni KONCERT** **wszechświatowej** sławy pjanisty **Mikołaja Orłowa** przy udz. **Wil. Ork. Symfoniczn.** pod batut. **W. Bierdiajewa** **Program:** Rachmaninow Koncert fortepjanowy № 2 z orkiestrą. Czajkowski Symfonja № 4. Początek konc. o godz. 8.30 w. Kasa czynna od g. 6 w.

Lokal frontowy na biuro i skład hurtowy, dwa magazyny w śródmieściu ustąpię. Oferty do Adm. „Słowa" dla S. W. A.

Akuszerka z Warszawy udziela porad ciężarnym, dyskrecja zapewniona. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Chcę pożyczyć od kogoś 100 tysięcy mk. na dobry procent na niedługi czas. Oferty pod „okazicielowi dowodu osobistego № XII 617".

Dom do sprzedania murowany 2-piętrowy. Dowiedz. Nowogrodzka 55

Zgub. kartę zwolnienia Edwarda Polita, uniew.

Zgub. niem. pasport Frejdy Prifsztejn, uniew.

Zgubiony niem. pasport Pelagji Rodźka uniew. się.

Zgubiony niem. pasport Mejsze Lackina uniew. się.

MOTOR naftowy 4 końsk. sił i **młynek** niemiecki do mielenia zboża z przyrządami **do sprzedania.** Oglądać: Wielka 78, spytać u stróża.

Drukarnia LUX Wilno, Akademicka 1 Nr. Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE zmiękcza i usuwa bez bólu **Cholekinaza H. Niemojewskiego.**

ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. **Objawy** (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa: Skład główny I. B. Segal. Wilno. | Nowy-Świat № 5.

SAMOCHODY ciężarowe, osobowe znanej marki **„FIAT"** polecają po cenach fabrycznych przedstawiciele Spółka Techniczno-Przemysłowa **R. Godycki, Cwirko i S-ka** **Białystok, Rynek Kościuszki 15.**

ZĘBY sztuczne bez podniebienia białe na złocie i kauczuku przedwojenne. **przeróbka źle wstawionych zębów.** technik-dentyst. **L. Minkier** **Wileńska 21—1.** Reparacja wykon. się w 4 g.

Do sprzedania powóz, bryczka i wózek-drabinka. Safjaniki 4. 3—1

Skradzione tymczasowe zaświadczenie demobilizacji na imię Antoniego Gaja Nr. 1507 unieważnia się.

Zginęła biała foksterjerka, jedno oko czarne. Wabi się „Ledi"—Proszę o odprowadzenie za nagrodą ul. Orzeszkowj 3—8. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie.

Inżynier **Bohdan Januszkiewicz** wykonywa **roboty elektryczne, wodociągowe i kanalizacyjne,** wszelkie instalacje mechaniczne, projekty zakładów przemysłowych, plany, kosztorysy, porady techniczne. Jagiellońska 10—6, godz. 10—12. 3—1

Doktór med. D. Zeldowicz z Moskwy. przyjmuje od g. 10—1 i 5—7 **spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Mickiewicza** (b. Ś-to Jerska) **№ 24.**

Kobieta-lekarz Dr. Szwarc-Zeldowicz Przyjęcia 12½—2 i 3—5 Choroby: kobiece oraz

Dr. Szalewicz (chor. uszu, nosa, gardła i płuc) **powrócił.—Zawalna 84.**

DOKTÓR E. Birzowski Chor. **weneryczne i skórne.** Przyjmuje od 10-1, 4-7. **Jagiellońska** (róg Mickiewicza) **3, m. 5.** 12—1

Akuszerka Gryzel z Warszawy, Królewska 5, m. 22 posiada długoletnią praktykę, przyjmuje chorych.

Dr. D. KENIGSBERG Choroby weneryczne, syfilis i skórne. **Ul. Mickiewicza (Ś-to Jerska) Nr. 4.** Od godz. 9—2 i 4—7 p. p.

Dr. J. Bernsztejn chor. **skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe.** Przyjm. 9—1 i 4—8. **Ul. Mickiewicza 28 m. 5**

Dr. med. S. Kapłan spec. **weneryczne, syfilis i skórne.** Wileńska 11, m. 1, (wejście z Benedyktyńskiego zaułka). 9—12 i 4—7. Telefon № 640.

Akuszerka OKUSZKO ul. Wielka 33 — 2, przyjmuje 9—1 i 3—6. UDZIELA PORADY.

CHEMIK dobrze władający językiem polskim (królewiak) przyjmie posadę w szkole. Łask. oferty sub. „I B. 24" do biura ogł. S. Jutana, Niemiecka 4. 2—1

Dr. A. LIRO **Choroby uszu, gardła i nosa.** Przyjmuje od 11—1 i 3—5. Zawalna 22.

Zgubiono 30 b. m złoty krzyżyk z łańcuszkiem, który jest drogą pamiątką. Uprasza się o odniesienie na ul. Mickiewicza 42 m. 11 za pełnym zwrotem wartości

Magazyn do wynajęcia Jagiellońska, d. kino „Hellos" № 2 dowiedzieć się 4 sierpnia o godz 7-ej wiecz. w lokalu biura kino „Hellos".

Las do sprzedania około 700 dziesięcin, materjałowy i opałowy w maj Piaseczno G. Hr. Broel-Plater od Pińska 14 klm. zimowej drogi. Pozwolenie na wyrąb b. uzyskane. Informacji udzieli Zygmunt Chomiński. poczta Mir, maj. Mir, wojew. Nowogrodzkie

Nauczycielka gimn. daje lekcje. Spec. jęz. obce i polsk. Oferty „Słowo" J. S.

Zgub. legitymac. wojskową Aleksandra Zdankiewicza, uniew. się

Odstąpię **sklep spożywczy** bardzo tanio. Adres w adm. „Słowa".

Wydawca Dr. Tadeusz Dembowski. Drukarnia „LUX", ul. Gen. Żeligowskiego 1. Tel. № 203.